

Sądy po stronie służb. Nie dowiemy się, od ilu firm ABW pobiera dane o użytkownikach

2 lipca 2019

Ustawa inwigilacyjna umożliwiła polskim służbom zawieranie z firmami internetowymi porozumień, dzięki którym uzyskują stały i nieograniczony dostęp do danych internetowych, czyli np. informacji o tym, co polscy użytkownicy Internetu kupują na portalach aukcyjnych i jakie artykuły najbardziej ich interesują. Fundacja Panoptikon zapytała Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, ile takich porozumień zawarła. Służba odmówiła odpowiedzi, a w czwartek jej decyzję zatwierdził Naczelny Sąd Administracyjny. Takie zakończenie sprawy podważa zaufanie zarówno do służb, jak i do sądów administracyjnych.

Porozumienia, o których liczbę pytano, dotyczą zdalnego dostępu funkcjonariuszy do baz firm telekomunikacyjnych. Zastrzeżenia nie dotyczą tego, że służby mają dostęp do danych w formie cyfrowej – wnioskodawca nie postulował o to, by odbywało się to na papierze. Fundamentalny problem dotyczy braku kontroli nad wykorzystywaniem tego uprawnienia: nikt nie weryfikuje, czy funkcjonariusze nie zaglądali do danych internetowych bez związku z prowadzonymi postępowaniami. Podobnie zresztą jak ma się to w przypadku danych pochodzących z telefonów komórkowych polskich abonentów.

Przez całe trwające 3,5 roku postępowanie próbowano się dowiedzieć, co złego lub niebezpiecznego wiąże się z ujawnieniem przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego informacji, że wykonuje swoje ustawowe zadanie i zawarła porozumienie z 5-cioma, 10-cioma czy 100-ma firmami? Dowiedziano się jedynie, że ma to związek z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa „w związku z wojną Państwa

Islamskiego ze światem demokratycznym”.

Dlaczego taka „totalna tajność” jest niekorzystna? Bo pozostając w cieniu, służby zostawiają przestrzeń na niepotrzebne spekulacje, a jednocześnie stawiają się ponad obywatelskim prawem do informacji. A dlaczego sądy powinny zakwestionować takie podejście służb? Bo lekceważone w ten sposób prawo do informacji jest jednym z praw zagwarantowanych w Konstytucji. Jego ograniczenie powinno być absolutnym wyjątkiem. Tymczasem sądy obu instancji zamiast faktycznie zweryfikować, czy udostępnienie żądanej przez Panoptikon informacji zagrozi bezpieczeństwu państwa, oparły się wyłącznie na argumentacji Agencji.

Fundacja dziękuje Rzecznikowi Praw Obywatelskich za przyłączenie się do sprawy i udzielenie jej wsparcia, i czeka na pisemne uzasadnienie wyroku. Po zapoznaniu się z nim podejmie decyzję, czy złożyć w tej sprawie skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Autorstwo: Wojciech Klicki

Źródło: Panoptikon.org